

SumaStyli, Echo

[Zwrotka 1: Buka]

Słyszę echo znów, gdzieś jakby z oddali
Nawiedzające mózg, te dźwięki powstałe z martwych słów
I tętni ten mróz, w mej pamięci pokryty szronem
Zakurzonych kwestii, echo za rzeką tych spraw
I pociechą, Boże spraw, by ten czas nie zaginał, nie pierzchnął
Nie stopniał, gdy po stopniach wspinam się do cna
By spotkać tam kres moich doznań
I echo odbija się od ścian, zanika, lecz chcę je wydostać
Z tych lodów i chłodu mych spotkań, w natłoku tych zdarzeń
Marzeń o zwrotkach, pozostań na zawsze bym nie zapomniał
Echo, te twarze, sylwetki, zdarzenia - jak sopte lodu
Mrozące ostre, wbite w mój korpus spływające krople z odbiciem
Tylu osób i obite w kozuch odbite mimo mrozu echo

[Refren: Buka]

I ta akustyka wspomnień
Które czasem wraca do mnie
Liter życia w mojej głowie
Wbite w nas, by nie zapomnieć
I ta akustyka wspomnień
Które czasem wraca do mnie
Liter życia w mojej głowie
Wbite w nas, by nie zapomnieć

[Zwrotka 2: Skor]

Chodź, zabiorę Cię w podróż, bo mam dość znów
Jest noc już, więc wyruszmy śladem echa
Otwórz drzwi, nie zwlekaj, nie bierz lekarstw, zostaw plecak
Nie ma na co czekać, wsłuchaj się w echo
Nocny letarg, nawlekam go na me ego, czujesz?
To pulsuje, niknie w katalogu ujęć
Chwytam dłoń twą, chodź, pokażę Ci jak tu jest
Znika ład stąd, a ocean wywołuje echo
Wnika w prąd, skąd konstruuje fale
Bijące w daleki brzeg, niszczące detale
I plaże, i mnie nie bój się, chodźmy dalej
Odrzuć żale, gdy mosty palę, by wzmocnić echo
Aż po wieczność, bo to jest moją cechą
Dalej brnę w to, a Ty ze mną w tą niepewność
Czuję senność, wymykasz mi się z rąk
I znikasz, wraz z tobą znika echo

[Refren: Buka]

I ta akustyka wspomnień
Które czasem wraca do mnie
Liter życia w mojej głowie
Wbite w nas, by nie zapomnieć
I ta akustyka wspomnień
Które czasem wraca do mnie
Liter życia w mojej głowie
Wbite w nas, by nie zapomnieć